Nr. **8.** W Krakowie dnia 25 Kwietnia 1880 r. **Rok IV.**

Dwutygodnik medycyny publicznéj i praktycznéj.

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Wydawany pod redakcyją

Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie,

ze współudziałem

Doc. Dr. L. Feigla we Lwowie.

„**DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ i PRAKTYCZNÉJ**“ wychodzi 10go i 25go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w **Krakowie** rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w **Cesarstwie Austryjackiem** z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 50 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W **Warszawie** rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie 1 rub. 25 kop.; w **Królestwie Polskiem** i w **Cesarstwie Rosyjskiem** rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek główny Nr. 30.

Przyczynek do statystyki śmiertelności
głównie z chorób zakaźnych i ważniejsze jéj przyczyny w m. Krakowie.

Podał Dr. **Jan Buszek**, lekarz miejski.

(Ciąg dalszy.— Zob. Nr. 7).

b) Z duru (typhus) umarło w Krakowie:

w roku	w miesiącu											
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1868	1	4	4	5	8	3	3	3	8	7	10	5
1869	7	7	4	9	4	3	4	4	3	6	5	4
1870	1	2	1	1	—	1	—	1	2	1	1	—
1871	6	1	4	2	—	6	—	4	2	5	1	—
1872	1	3	1	3	1	—	—	3	2	—	2	4
1873	2	2	3	3	4	—	4	2	7	3	1	3
1874	4	1	—	1	3	2	3	5	2	4	2	4
1875	2	2	1	1	—	1	6	2	8	—	1	1
1876	2	5	9	9	13	7	7	4	5	5	5	5
1877	7	1	13	6	14	6	2	3	5	3	2	5
1878	6 1	9 23	3 29	2 13	2 9	3 8	5 3	5 1	3	4	3 1	2 1*

*) Dolne cyfry oznaczają ilość zmarłych z duru powrotnego.

Razem umarło w roku:

1868	osób	61
1869	„	60
1870	„	11
1871	„	31
1872	„	20
1873	„	34
1874	„	31
1875	„	29
1876	„	82
1877	„	67
1878	„	47 89

zatém nasilenie durzycy w Krakowie bywa bardzo różne w rozmaitych latach tak, że *maximum* wynosić może 12—13 razy więcéj, niż *minimum* przypadków śmierci; daléj że wznoszenie się i opadanie śmiertelności durzycowéj bywa niejednostajne. Nagły spadek okazuje się z roku 1869 na 1870, poczém utrzymywało się mierne nasilenie do roku 1876, odkąd pojawił się dur silniejszy i doszedł do *maximum* w roku 1878.

Również wyraźny jest przebieg niejednostajny co do nasilenia duru według miesięcy. I tak, po zliczeniu wszystkich przypadków śmierci z duru w równoimiennych miesiącach, przypada na:

Styczeń przypadków śmierci	39 40	razem 79 *)
Luty	60 37	— 97
Marzec	72 43	— 115
Kwiecień	55 42	— 97
Maj	58 49	— 107
Czerwiec	40 32	— 72
Lipiec	37 34	— 71
Sierpień	37 36	— 73
Wrzesień	47	— 47
Październik	38	— 38
Listopad	34	— 34
Grudzień	34	— 34

Ztąd widać, że najwięcéj umiéra w Krakowie z durzycy w Lutym, Marcu, Kwietniu i Maju; najmniéj we Wrześniu, Październiku, Listopadzie i Grudniu. *Maximum* przypada w Marcu, *minimum* w Listopadzie i Grudniu.

Średnio umarło z duru na 100 ogółem zmarłych:

w Krakowie	1868—78	— 0,98
we Lwowie	1875—76	— 0,28 **)
w Wiedniu	1871—78	— 0,85 ***)

*) Dolne cyfry oznaczają ilość zmarłych z duru powrotnego.
**) Czyżewicz l. c.
***) Innhauser u. Nusser l. c.

w Budapeszcie	1874—75	— 2,88 *)
w Genewie	1838—55	— 3,54 **)
w Anglii	1838—50	— 4 80
w Londynie	1849—53	— 3,80
	1858	— 2,90
	1859	— 2,90

czyli w Krakowie umarła 1 osoba z durzycy na 36 osób ogółem zmarłych; we Lwowie 1 na 43; w Wiedniu 1 na 40; w Budapeszcie 1 na 34; a średnio w Europie umiéra z durzycy $^1/_{20}$ wszystkich zmarłych.

Na 100 ogółem zmarłych umarło z duru

w roku	w Krakowie	w Wiedniu.
1868	3.70	—
1869	3.36	—
1870	0.90	—
1871	1.86	5.08
1872	1.01	3.07
1873	2.22	3.00
1874	1.59	1.92
1875	1.62	2.50
1876	3.46	1.28
1877	3.01	1.68
1878	6.46 / 2.23 (***)	0.94

czyli w Wiedniu od czasu zaprowadzenia nowych wodociągów (w r. 187.) odsetek śmiertelności z durzycy z każdym rokiem jest mniejszy.

Na 10.000 ludności umarło z durzycy w Krakowie:

w roku	1868	— 12,60
„	1869	— 12,24
„	1870	— 2 20
„	1871	— 6,13
„	1872	— 3,89
„	1873	— 6,58
„	1874	— 5,87
„	1875	— 5,42
„	1876	— 13,28
„	1877	— 12 18
„	1878	— 24 44

a średnio umarło na tyleż mieszkańców:

w Krakowie	1868—78	— 9,64
w Genewie	1838—55	— 7,22 ****)
w Anglii	1838—50	— 10,6
	1850 - 59	— 9.4
	1858	— 9.2
	1859	— 8,1
w Londynie	1749—53	— 8,5
	1858	— 6,8
	1858	— 6,5

---

*) Koeroesi l. c.
**) Oesterlen l. c.
***) Dolny odsetek wypada po odtrąceniu zmarłych z duru powrotnego.
****) Oesterlen l. c.

w Wiedniu	1850—58	— 19,0
w Paryżu	1822—28	— 14,0
w Monachijum	1850—60	— 20,0
w Berlinie	1840—50	— 14,0

Co do Wiednia, Paryża, Mnichowa i Berlina, sam Oesterlen uważa odsetkowe cyfry za mniej wiarogodne.

Według pór roku umarło z durzycy:

		w zimie	na wiosnę	w lecie	w jesieni
w Krakowie	1868—78	134	185	114	119
w Wiedniu	1871—78	924	1610	993	826
w Budapeszcie	1874—78	168	210	206	147
w Genewie		180	109	105	203
w Londynie	1849-53	2813	2527	2916	3305
w Nassau	1818—56	670	470	486	863

czyli na wiosnę umierało najwięcej osób z tej choroby według powyższego zestawienia w Krakowie, w Wiedniu i Budapeszcie, w jesieni zaś w Genewie, w Londynie i w Nassawskiém państwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI HIGIJENICZNE.

Fournier. Czy mężczyźni po przebyciu kiły mogą wstępować w związki małżeńskie?

Pytanie powyższe nieraz już roztrząsano szczegółowo. Aut., opiérając się na 51 przypadkach związku małżeńskiego z mężczyznami, którzy kiłę przebyli, a w którychto związkach żony wolne były od zakażenia i 92 dzieci zdrowych się urodziło, wypowiada zdanie, że kiłowym wolno się żenić, ale tylko pod niektóremi warunkami. Stawianie warunków usprawiedliwia ta okoliczność, że kiłowy mąż w trojaki sposób szkodzić może, a mianowicie: a) Mężczyzna kiłowy może żonę zarazić albo bezpośrednio, albo pośrednio, t. j. przez zapłodnienie, w którymto razie brak bywa pierwotnych objawów, a zakażenie występuje wprost pod postacią zmian kiły następowéj. b) Kiłowy, płodząc dzieci kiłowe lub schorzałe i często dla braku sił, zołzów lub drgawek umiérające, szkodzi rodzinie, a szkodę tę w części tylko usunąć może należyte leczenie. c) Gdy ojciec rodziny jest kiłowym, społeczeństwo może ucierpieć przez to, że choroba, usuwając głowę rodziny, uniemożliwia spełnienie obowiązków rodzinnych.

Dozwalanie (ze stanowiska lekarskiego) związków małżeńskich zależy: 1) od braku objawów kiłowych: albowiem jeżeli żeniący się ma wyraźne przypady kiły, tedy musi zarazić żonę, a po zapłodnieniu, dziécię rodzi się albo nieżywe, albo niezdrowe;

2) od okresu choroby: wiadomo bowiem, że kiła jest tém zaraźliwszą, im wcześniejszy jest okres zakażenia, a częste nawroty chorobowe w piérwszych okresach kiły, bywają bardzo często przyczyną zakażenia u małżonków. W trzy lata od chwili zarażenia co najprędzéj dozwolić można wstąpienie w związki małżeńkie;

3) od okazania się ostatnich objawów choroby: Fournier dozwala na związki małżeńskie, gdy co najmniej 18 miesięcy od ostatnich objawów minęło;

4) od jakości objawów ogólnych: albowiem gdy te bywają lekkie a nawroty nieczęste, choroba prędzéj ustaje zupełnie;

5) od przebytego leczenia, które skraca okres udzielania się choroby i zmniejsza ilość przypadków kiły dziedzicznej, oraz kiły późnej. *(Journal de méd. et de chir. pratiques. Juillet* 1879.) *Dr. Żeg. Krówczyński.*

Gattier. **O wściekliźnie.**

W *Comptes rendus* z r. 1879 umieścił aut. ważny przyczynek co do wścieklizny. Jego spostrzeżenia i doświadczenia stwierdziły, że piana z żyjącego psa wściekłego, wodą nawet rozcieńczona, zachowuje własność zarażania po 12tu, a nawet po 24-ch godzinach. Z tego więc wysnuwa się wniosek, że naczyń, z których pił wściekły pies nie można co najmniéj przed 24 godzinami użyć; tłómaczy to również przyczynę pojawiania się wścieklizny tam, gdzie nie można było wykazać ukąszenia. Wreszcie autor dodaje uwagę, że badając pysk i paszczę zabitego lub padłego zwierzęcia, trzeba zachowywać wielką ostrożność, gdyż nawet zupełnie zastygły trup psa wściekłego nie traci przed 24 godzinami własności zakażenia. Gattier przekonał się również doświadczeniem, że wścieklizna psa może się udzielić i królikowi, a od tegoż innym królikom; głównemi objawami choroby bywają w tym razie porażenia i drgawki. Śmierć następowała po wybuchu choroby w 4 godziny do 4 dni. Króliki są zdaniem autora najodpowiedniejsze do tego rodzaju doświadczeń, ponieważ okres wylęgania choroby trwa u nich krócéj, aniżeli u innych zwierząt. Podskórne wstrzykiwania kwasu salicylowego nie mogły uchronić od wybuchu choroby. — (*Med. chir. Cbl.* 7, 1880).

Dr. F. Murdzieński.

Stowarzyszenie Malthusowe. Teoryja Malthusowa zaczyna w Anglii nabiérać praktycznego znaczenia. Pod przewodnictwem Dra Drysdala utworzyło się stowarzyszenie mające na celu wyrobienie wolności co do rozpraw publicznych w sprawie zaludnienia i szérzenia wiadomości co do praw zaludnienia i jego skutków na obyczajność i w ogóle moralność u ludu. Jako zasady téj nauki przyjęto: 1) Wzrost ludności nie idzie w parze ze środkami utrzymania. 2) Wzrostowi ludności może zapobiedz przedwczesna śmierć dzieci i dorosłych wskutek chorób, niedostatku, wojny i dzieciobójstwa, jako téż mniejsza ilość potomstwa wskutek wstrzymywania się od małżeństwa i wskutek roztropności małżeńskiej. 3) Bezżeństwo długie jest powodem chorób i występków płciowych; wczesne ożenienie prędzéj zabezpiecza zdrowie, wygody domowe, szczęście towarzyskie lecz jest ciężkiem przekroczeniem ze strony męża i żony płodzić więcej dzieci, niż są w stanie odpowiednio je wychować, ubrać i wyżywić. 4) Przeludnienie jest najstraszniejszém źródłem ubóstwa, ciemnoty, zbrodni i chorób. 5) Rozprawy nad kwestyją zaludnienia mają żywotne znaczenie i powinny być dozwolone prawnie, a więc wolne od obawy przed dochodzeniem karném. (*Journal f. öff. Gsdhtspfl.*)

Kit do pieców. Dotychczas używano, w celu szczelnego domykania drzwiczek do pieców, wypełniania szpar w piecach kaflowych, oraz aby zapobiedz kurczeniu się żelaza w piecach z góry napełnianych (*Füllofen*) i t. d., kitu złożonego z miałkiéj glejty ołowiowéj i gliceryny. „*Thonindustrie Zeitung*,“ jakotéż *Böttger's Notizblatt* zwracają uwagę, że kit ten, bardzo nietrwały, wydaje nieprzyjemną woń, zatruwającą mieszkania, zwłaszcza gdy się drzwiczki zawcześnie zamknie. Natomiast zalecają kit z miałkiego dwutlenku manganezu (*Braunstein*) wraz z roztworem ile możności obojętnym i zgęszczonym szkła wodnego (*Wasserglas*). Kit taki należy (najlepiéj już w letniéj porze) jako gęstą masę wgnieść w szczeliny, posypać grubą warstwą dwutlenku manganezu, a jeżeli ma być dla szczelnego przylegania drzwiczek użyty, należy drzwiczki na jakiś czas mocno przyśrubować, aby się brzegi ostro wgniotły. Skoro tylko krawędzie szczelnie się wcisnęły, otwiéra się drzwiczki, aby kit mógł wyschnąć powoli. — (*Journ. f. öff. Gsdhtspfl.* 1879, Nr. 21).

Dr. F. Murdzieński.

Sprawozdanie czterotygodniowe śmiertelności

w miastach Galicyi liczących nad 15.000 ludności, za czas od dnia 1-go do 27-go Marca 1880.

Nazwa miasta	Ludność obliczona na 1 Lipca 1879 r.	Liczba zmarłych bez nieżywo urodzonych.	W tém było obcych zmarłych w szpitalach.	Stosunek zmarłych obliczony na 1000 mieszkańców i na rok.	Wiek zmarłych: 1 rok	2—5 lat	6—20 lat	21—40 lat	41—60 lat	60 i wyżéj	wiek nieznany	Przyczyna śmierci – Choroby zakaźne: Ospa	Odra	Płonica	Dławiec i błonica	Krztusiec	Dur brzuszny	Dur plamisty	Cholera	Czerwonka	Gorączka połogowa	Inne choroby zakaźne	Inne panujące choroby: Suchoty płuc	Zapalenie płuc krtani i tchawicy	Inne ostre choroby narządu oddechowego	Udar	Ostry gościec stawowy	Zapalenie jelit	Choleryna	Wszystkie inne choroby	Śmierć gwałtowna: Śmierć przypadkowa lub nieznana przycz.	Samobójstwo	Morderstwo
Lwów . . .	110.623	1050	—	37.9	171	126	80	206	234	232	1	—	2	4	20	2	13	1	—	2	6	—	218	194	9	22	—	37	31	499	10	10	—
Kraków. . .	63.600	625	—	39.3	127	84	50	137	129	98	—	69	—	5	9	2	6	1	—	—	5	11	91	121	34	3	—	23	—	235	7	3	—
Brody . . .	19.015	234	—	49.2	59	19	13	29	44	70	—	—	--	2	13	2	2	1	—	—	—	2	25	36	9	2	—	12	—	123	4	—	
Drohobycz. .	21.524	270	—	50.1	54	53	29	37	49	48	—	—	—	9	18	3	13	—	—	—		—	14	22	70	4	—	10	—	107	—	—	—
Kołomyja . .	20.667	237	—	47.3	68	65	20	29	29	26	—	—	14	1	28	1	—	—	—	—	1	—	18	55	4	1	—	2	—	112	—	—	—
Przemyśl . .	19.443	164	—	33.3	64	11	11	17	29	32	—	—	—	—	11	1	5	—	—	1	—	—	42	23	8	3	—	4	—	65	1	—	—
Stanisławów .	15.691	227	—	57.5	62	27	18	32	38	50	—	—	1	3	28	4	4	—	—	—	—	—	34	19	3	—	—	—	—	128	2	1	—
Tarnopol . .	22.488	243	—	43.2	72	24	13	32	49	51	2	—	—	1	11	—	4	1	—	1	1	1	46	58	—	1	—	5	13	118	4	1	—
Tarnów . . .	32.879	239	—	29.0	59	23	19	37	50	49	2	—	8	—	7	—	10	—	—	—	1	—	33	40	2	2	—	11	—	120	4	—	1
Razem		3289	—	4296	736	432	253	556	1643	656	5	69	25	25	145	15	57	4	—	4	14	14	—	—	—	—	—	—	—	—	.	—	—

1 rok, 2—5 lat: 22.3% | 13% ogólnéj liczby zmarłych

Choroby zakaźne: 372=11.2% ogólnéj liczby zmarłych

Dr. Merunowicz.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Przegląd psychijatryczny.

49. Brown. **Pociąg do trupów (nekrophilismus) i ludożerstwo (anthropophagia, cannibalismus).**

Na posiedzeniu Towarzystwa lekarsko-psychologicznego w Glasgowie aut. odczytał zajmującą rozprawkę o tym przedmiocie.

Wykazawszy, że ludożerstwo istniało po wszystkie czasy i u wszystkich ludów i że ono odpowiada najniższym stanom cywilizacyi narodów, starał się określić różne okoliczności, w jakich objawiać się może ten potworny instynkt.

I. Ten instynkt mięsożerczy można odnosić do idei ofiar ludzkich.

II. Antropofagiję i jéj objaw pokrewny, pragnienie widoku krwi ludzkiéj, można odnosić do obrzędów i zwyczajów niektórych narodów. Np. u Lidyjczyków, Medów i ludów zamieszkujących niektóre wyspy zatwierdzano sojusze, pijąc krew ludzką.

III. Te czynności okrutne mogły też być wynikiem zemsty, upojenia zwycięskiego. Indyjanie amerykańscy zjadali nieprzyjaciół, mniemając, że odziedziczą po nich odwagę i dzielność. W czasie rewolucyi francuskiéj kobiety, upojone dzikością, zlizywały krew spływającą z gilotyny z nienawiści do arystokracyi i tyranów.

IV. Nędza, rozpacz, obłąd tymże towarzyszący, mogły wywołać objawy antropofagii. Autor przytacza znane opisy historyczne oblężenia Jerozolimy, pomoru we Włoszech r. 450, oblężenie Paryża za panowania Henryka IV, straszny głód niszczący Francyję w XI w., a którego okropności skréślił Michelet, przypomina w końcu wzruszające sceny, któremi zasłynęły niektóre rozbicia się statków.

V. Istnieje u niektórych kobiet cierpiących na błednicę zwyrodniały pociąg do mięsa ludzkiego. Brown przytacza jako przykład kobietę, u któréj łopatka męża wzbudziła taki apetyt, iż go zabiła, posoliła i częściowo zjadała.

VI. Twierdzą, że kanibalizm istnieje u niektórych ludów, jako oznaka przywiązania i szacunku. Papuasowie zabijają i zjadają, na znak czci, rodziców podeszłego wieku lub osłabionych.

VII. Istnieje naturalna sympatyja, powszechna cześć dla zmarłych i wszystkiego, co się tychże tyczy. To przywiązanie jest prawidłowe, lub bezrozumne w miarę rozmiarów, które przybiéra, i okoliczności, w jakich się objawia. Dowód tego znajdujemy tak dobrze w skromnym kopcu, który wznoszą dzicy w sąsiedztwie swego wigwamu, jak w zbytkownych pomnikach indyjskich i piramidach pustyń... Palenie zwłok jest objawem egoistycznym, zostało wynalezione w interesie żyjących. Grzebanie i różne sposoby chowania zmarłych, dążące do zachowania ciała, świadczą o boleści, któréj doznajemy, rozłączając się z istotą ukochaną. Starając się przechować zmarłych żywi niejako protestują przeciw rozłączeniu ostatecznemu i pragną nieśmiertelności. Egipcyjanie nie ograniczali się do tego, że starali się uczynić zmarłych nieznisczalnymi... Wystarcza wspomnieć o licznych środkach zasuszania, balsamowania, umieszczania w skałach, a które bywają w użyciu w Peru, na wyspach Kanaryjskich i t. d., aby stwierdzić, jak ogólnem jest to uczu-

cie utrzymane w granicach prawidłowych, które Brown nazywa nekrofilizmem zdrowym.

U osób, mających zresztą władze umysłowe nienaruszone, spostrzegać się czasami daje przesada tego uczucia, doprowadzająca do kochania zmarłych nawet wtedy, gdy ulegają rozkładowi. I tak np. Królowa Joanna z Nawary przechowywała przy sobie przez dwanaście miesięcy ciało swego małżonka Filipa. Trzeba przyznać, że ocenianie takich czynów jest rzeczą bardzo trudną, gdyż graniczą one z excentrycznością i zboczeniem umysłowém. Aut. wspomina, iż chęć życia pośród zmarłych jest cechującą w pewnych postaciach zadumy i przytacza jako przykład dwie kobiety obłąkane, u których głównym objawem było to, że chodziły na cmentarz.

U innych, u których podejrzewać można obłąd, dają się spostrzedz téj samej kategoryi czyny, ale już oburzające lub karygodne. Zwłoki zmarłych bywają wygrzebywane, wykradane, pieszczone....

Krok daléj, a mamy do czynienia z apetytem zwyrodniałym, stanowiącym kannibalizm chorobowy. Stan ten odpowiada różnym postaciom zadumy lub obłąkania popędowego. Godną uwagi jest częstość podobnych błędnych wyobrażeń u zadumczywych. Jeden obłąkany mniema czasem, że jadł ciało ludzkie, że jest upiorem; gdy inny odrzuca pożywienie, o którém sądzi, że jest złożone z mięsa ludzkiego, i trzeba go całémi miesiącami sztucznie karmić; inni nakoniec otwarcie zdradzają chęć jedzenia mięsa ludzkiego, lub picia krwi pewnych osób. Niektórzy obłąkani tylko myślą o tém, gdy inni istotnie myśli w czyn wprowadzają. — (*Annales médico-psychogiques*). *Dr. K. Grabowski.*

50. Dr. Marten (w Hörde). **Złodziejka tająca chorobę umysłową.**

M., badając stan umysłowy wyrobnicy fabrycznéj, znalazł u niéj głowę nieco rozpaloną i krzywo trzymaną. Tętno uderzało 140 razy na minutę, oczy się jéj błyszczały, policzki miała zarumienione; przy tém znać było na niéj osłabienie; język był obłożony. Uskarżała się na ból w karku, ciągły ból po prawéj stronie klatki piersiowéj i ośmiodniowe zatrzymanie stolca; zresztą czuła się zupełnie zdrową.

Po śmierci męża zmarłego z choroby umysłowéj, dostała się także do zakładu obłąkanych, zkąd po 11 tygodniach niewyleczona uciekła. W kilka miesięcy późniéj skradła kawałek czarnéj materyi i kawałek płótna, a w sądzie tak się tłomaczyła: że dostała je od zamożnego pana pod warunkiem, żeby nie wymieniła jego nazwiska; z tego powodu wolałaby karę odcierpieć, niż go zdradzić, i gotowa była zeznanie to zaprzysiądz. Płakała, to znowu śmiała się, gdy ją lekarze zapewniali, że przybyli jedynie dla poratowania jéj zdrowia. Pamięć zdawała się u niej nieosłabioną. Dawniéj była bigotką, a odesłana do zakładu obłąkanych nie chciała chodzić do kościoła i złorzeczyła na księży. Nie przyznawała się, żeby była kiedykolwiek chorą na umyśle. Jako 44-letnia wdowa żyła późniéj spokojnie i samotnie, czasami tylko narzucała się znajomym z oświadczynami zamążpójścia.—(*Vierteljahschrift f. ger. Med. u. öffent. Sanitätswesen* 1879, str. 190).

DROBIAZGI SĄDOWO-LEKARSKIE.

G. A. B. Hays. **Rana postrzałowa macicy; przeszycie kulą sześciomiesięcznego płodu; wyzdrowienie po 4 tygodniach.** Jako ciekawostkę przytaczamy przypadek następujący wyglądający nieco na *humbug* amerykański. W roku zeszłym wezwany został autor do 18-letniéj ciężarnéj murzynki, która (w 6tym miesiącu 1széj ciąży) przypadkowo postrzeloną została w dolną część brzucha. Przejeżdżający mężczyzna strzelił z pistoletu do trzody nierogacizny, a kula, odbiwszy się o twardy gościniec, trafiła stojącą w krzakach murzynkę w dolną część brzucha, a mianowicie powyżéj i nieco na wewnątrz od przodkowego wyrostka biodrowego (*proc. ant. sup. oss. ilei*). Krwotok był mierny, a w ranie pokazała się siatka brzuchowa (*omentum*), którą natychmiast odprowadzono. Zalecono ciepłe okłady i morfin. Następnéj nocy pojawiły się bóle porodowe, a chora w 28 godzin po zranieniu porodziła, przyczém wody płodowe w bardzo małéj tylko ilości odeszły. Nasuwa się przypuszczenie, iż część wód płodowych przez ranę postrzałową odeszła. Macica skurczyła się należycie, krwotoku nie było; brzuch jednakże dotkliwie był bolesny; kuli, która z wszelkiém prawdopodobieństwem przeszyła przodkową i tylną ścianę macicy i ostatecznie w jamie brzusznéj ugrzęzła, odnaleźć nie zdołano. Płód był na wylot kulą przeszyty. Pomimo gorączki połogowéj chora wyzdrowiała i wkrótce potém miesiączkowała prawidłowo. (*New Orleans med. and Surg. Journ.* 1879 *Oct.*)

W *Boston med. and surg. Journ.* z roku 1853 Dr. Palmer, lekarz z Indyj wschodnich, opisał przypadek, gdzie u kobiety przestrzelono pęcherz i macicę, a chora mimo to w 3 tygodnie potém wyzdrowiała. (*Cbl. f. Gynäk.* 3, 1880). *Dr. J. Rosner.*

* **Śmierć pozorna powieszonego.** W mieście węgiersk. Rabie czyli Jaworzynie (Raab, Javorin) zdarzył się ten rzadki przypadek, że zbrodniarz, powieszony z wyroku sądowego, powrócił do życia, gdy go w 10 minut po egzekucyi odcięto z postronka celem przedsiębrania sekcyi. Prof. Edw. Hofmann na posiedzeniu c. k. Tow. lek. w Wiedniu dnia 16 b. m., zastanawiając się nad tém zdarzeniem, przypisywał śmierć pozorną owego wisielca dwom następującym okolicznościom: 1) według doniesień lekarzy rabskich delinkwent miał po obu stronach na szyi obrzmienia gruczołów, w skutek czego stryczek niezupełnie ucisnął wielkie naczynia krwionośne na szyi; 2) według niektórych gazet winowajca miał także wilczą paszczę, a takie rozdwojenie podniebienia zapewne nie dopuściło, aby postronek, przyciskając nasadę języka do podniebienia miękkiego, w zupełności powstrzymał przystęp powietrza do dróg oddechowych. (*Med. Presse* 16, 1880). Pokazuje się z tego, jak niezbędną byłoby rzeczą, ażeby, zanim wyrok sądowy spełniony zostanie, urzędowy lekarz miał obowiązek dokładnie zbadać stan zdrowia winowajcy.

* W skutek podania Związku stowarzyszeń lek. rakuskich o zmianę na lepsze wynagrodzenia lekarzy za czynności sądowo-lekarskie, Ministerstwo sprawiedliwości wydało d. 3 Stycznia r. b. do L. 54,194 odezwę do prezydyjum Sądu wyższego w Wiedniu z żądaniem wykazania dochodów, jakie w r. 1878 mieli lekarze sądowi we wszyskich sądach dolno-austryjackich. (*Med. chirurg. Centralblatt* Nr. 15).

MEDYCYNA PRAKTYCZNA.

Prof. A. v. Frisch. **Oczyszczanie jedwabiu i gąbek do użytku chirurgicznego.**

Prof. Frisch zrobił znaczną liczbę doświadczeń w celu przekonania się, czy sposoby oczyszczania jedwabiu i gąbek używane na klinice prof. Billrotha odpowiadają wymaganiom, lub też nie; a w ostatnim razie celem wyszukania najlepszego sposobu oczyszczania, tak, aby zakażenie gąbkami lub jedwabiem nie nastąpiło. Ilość zarodków prątkowych przed oczyszczeniem i po témże stanowić miała o przydatności użytego sposobu. Badanie gąbek, które po użyciu należycie wymyto i następnie przez kilka dni w 5% rozczynie kwasu karbolowego moczono, wykazało, że te zawiérają bardzo znaczną jeszcze ilość zarodków prątkowych. Tak samo rzecz się miała z jedwabiem w sposób podobny oczyszczonym. Nieużywane jeszcze gąbki po wymoczeniu i jednorazowém wygotowaniu zawiérały również bardzo obfitą ilość prątków. Gąbek i jedwabiu polanego cieczami gnijącemi i płynem ropiastym pochodzącym z zapalenia gnilnego tkanki łącznéj podskórnéj (*phlegmone septica*) nie można było oczyścić przez 4-tygodniowe moczenie w 5% rozczynie kw. karbolowego, a nawet gotowanie tychże przez 2 godziny w 5% rozczynie karbolowym nie zniweczyło wszystkich zarodków. Najuporczywszémi okazały się zarodki prątkowe z zapalenia gnilnego tkanki łącznéj podskórnéj. Jeżeli zanieczyszczone przedmioty przez 2 godziny gotowano i jeszcze przez 14 dni przechowywano w 5% rozczynie kw. karbolowego, wtedy dopiéro wszystkie zarodki do szczętu zniszczone zostały. Gotowanie przez 3 godziny lub ogrzewanie przez 15 minut w 5% rozczynie karbolowym, 140° C. mającym, wystarczało również do zupełnego wyniszczenia zarodków prątkowych.

Wypadek doświadczeń autora zachęcałby do zarzucenia gąbek w praktyce chirurgicznéj, jeżeliby przypuszczenie, że wszystkie zarodki prątkowe bez wyjątku szkodliwy wpływ wywiérają na ranę, okazało się prawdziwém. Zgodnie z zapatrywaniem Nägelego autor zaleca następujący sposób oczyszczania gąbek i jedwabiu, mających służyć do użytku chirurgicznego: Gąbki przechowuje się przez kilka dni w wodzie czystéj kilkakrotnie odmienianéj w ciepłocie 35—38° C., a to w celu wzbudzenia w zarodkach suchych dążności do rozmnażania się, ponieważ młode, wodniste komórki bujające łatwiéj zniszczyć się dają, niż zarodki starsze, a tém samém odporniejsze. Następnie przechowuje się gąbki 8—14 dni w 5% rozczynie kw. karbolowego. Postępowanie to powtarza się raz jeszcze, a to w tym celu, by zarodki starsze, które przy piérwszém oczyszczeniu nie zostały zniszczone, do bujania pobudzić i młode pokolenia tychże działaniem kw. karbolowego tém łatwiéj zniszczyć. — (*Langenbeck's Archiv*, XXIV, 749. — *D. med. Woch*. 9. 1880).

Dr. J. Rosner.

Schnitzler. **Kiła płuc (Lungensyphilis).**

Aut. zakończa swoję rozprawę w tym przedmiocie następującémi wnioskami:

1) Zmiany w płucach na tle kiłowém należą, jak wiadomo, do częstych objawów kiły i dotyczą częściéj okresów póżnéj kiły. Zmiany te jednak pojawiają się naczęściéj dopiéro wtedy, gdy objawy zakażenia już wystąpiły w innych organach, jakoto: na skórze, na błonach śluzowych, w kościach, wątrobie, mudach i t. d.

2) Objawy choroby płucnéj, względnie suchot kiłowych, niczém nie różnią się od suchot zwykłych: dla tego téż rozpoznanie z objawów za życia jest niemożliwe, a często nawet poszukiwania pośmiertne nie wykrywają różnicy.

3) Do rozpoznania za życia pomagają nam wywiady, następnie stwierdzone zmiany kiłowe przebyte lub istniejące w innych narzędziach, nareszcie przebieg choroby i dostrzeżone skutki środków przeciwko kile używanych.

4) Rokowanie nie jest bezwzględnie niekorzystne, albowiem wcześnie zastosowane leczenie usuwa chorobę, nawet w późnych jéj okresach.

5) Suchoty płucne na tle kiłowém, nieleczone, kończą się śmiercią, przechodząc w zwykłe suchoty.

6) W leczeniu posługujemy się przetworami rtęciowémi i jodowémi, ale podawanie ich musi być oględne a zarazem energiczne.—(*Wiener Med. Presse*, 1879, NN. 11, 14, 15, 19, 21, 27, 32, 33, 34, 35, 38 i 41).

Dr. Ż. Krówczyński (we Lwowie).

Schede. **Leczenie złamań poprzecznych rzepki i wyrostku łokciowego.**

Między powikłaniami utrudniającémi wielce zbliżenie złamanych kości rzepkowéj i łokciowéj, wymienić należy wylanie się krwi do stawu; ważném bardzo jest także nabrzmienie części miękkich na około stawu i działanie mięśnia 4-głowego udowego. Bacząc na to, aut. przedewszystkiém, obok uwzględnienia jak najtroskliwszego wszelkich ostrożności przeciwgnilnych, przebija grubym trójgrańcem bł. stawową i przepłókuje staw 3% rozcz. kw. karbolowego, usunąwszy poprzednio skrzepy krwi, które częstokroć bywają bardzo znaczne. Przepłókiwanie powinno trwać póty, póki rozcz. czysty, krwią nie zabarwiony wracać się nie zacznie. Potém ranka od 3-grańca nakrywa się kitajką ochronną *(silk protective)* i kłębuszkiem waty salicylowéj. Następie zakłada się opaska (żółw) z przylepca, aby przycisnąć do siebie końce złamanéj kości. Przylepce tak powinny być długie, żeby się krzyżowały na tylnéj stronie odnogi, a kończyły się na przedniéj stronie uda lub goleni. Nareszcie opatruje się odnoga mocną flanelową opaską, która na kolanie wzmacnia działanie przylepców, tworząc powtórnie oprawę żółwiową. W końcu zakłada się oprawę gipsową, sięgającą od biódr aż do kostek; przyczém odnoga zachować powinna położenie wyprostowane.

Oprawę tę należy w piérwszych czasach odmieniać przynajmniéj raz w tydzień, inaczéj bowiem stęchają nabrzmiałe na razie części, a końce kości się rozwodzą. Po 6-ciu tygodniach kostnina jeszcze nie stężała dostatecznie i należy wtedy założyć stósowny przyrząd leszczotowy sięgający od kostek do biódr, dozwalający wszakże ruchu w kolanie, z początku nie przechodzącego 20°, a następnie coraz swobodniejszego. Po upłynioném dopiéro półroczu można zdjąć przyrząd.

Nakłócie stawu przy należytém zachowaniu ostrożności przeciwgnilnych okazało się wolném od niebezpieczeństwa. Lecz za ważny bardzo warunek wyzdrowienia poczytuje aut. wypłókiwanie rozczynem kw. karbolowego. W trzech przypadkach, w których je zaniedbano, wystąpiły dość silne bóle, trwające przez dni kilka; raz jeden wydarzyła się także gorączka; w dwóch zaś przypadkach, gdzie zastósowane zostały, przebieg był całkiem wolny od reakcyi. Z tych 5-ciu tym sposobem leczonych przypadków, w trzech nastąpiło spojenie kostne, a w dwóch więzadłowe. Niedostateczny wynik tych dwóch przypadków przypisuje S. raz zbyt rzadkiemu przedsiębraniu zmiany oprawy; w drugim znowu, gdy spojenie zdawało się już dostatecznie silném,

zdjęto zawcześnie oprawę utrzymującą końce kości, tak, że znowu okazały się ruchomemi.

W 6-ciu przypadkach złamania kości łokciowéj udało się spojenie kostne we wszystkich; tu także przekłócie stawu nie okazało się ani razu potrzebném. — (*Centralbl. f. Chirurgie* 1879.)

E. Cutter (Boston). **Macica i krtań**.

C. zwraca uwagę na ścisłą łączność zachodzącą między chorobami macicy a odruchowémi przypadami w krtani i udowadnia swoje twierdzenie siedmioma spostrzeżeniami: 1) Bezgłos, znieczulenie odnóg dolnych, kurcz w przedramieniu i w ręce usunięte zostały po zniesieniu odchylenia macicy i wrzodu na części pochwowéj. 2) Trudne połykanie i zapalenie połyku (*pharyngitis)* wyleczono, wyprostowawszy zbyt naprzód pochyloną macicę. 3) U trzeciéj pacyjentki, niezamężnéj, był suchy kaszel, ciągłe drażnienie w gardle, ogólne rozdrażnienie nerwowe; pochwica *(vaginismus)*, nagięcie macicy *(anteflexio)*, owrzodzenie części pochwowéj. Po wyleczeniu zmian w częściach rodnych, ustąpiły tamte dolegliwości. U dalszych 3-ch chorych podobny był przebieg. W 7mym przypadku od piérwszego połogu mocny ból w prawéj, górnéj połowie klatki piersiowéj, który ustąpił po zniesieniu wykrytego odchylenia macicy. Po podróży męczącéj stan macicy dawny powrócił, a z nim i ból piersi. Po nowém odprowadzeniu macicy znów ból w piersi ustępuje. W końcu autor zwraca uwagę, iż liczne cierpienia głowy, zębów, krtani, piersi, żołądka, wady wzroku ustępują po wyleczeniu zmian chorobowych macicy.—*(St. Louis Med. and Surg. Journ.* 1879. *Novbr.* — *Cbl. f. Gynäkol.* 5, 1880).

Dr. M. Kohn.

Bazy. **Nowy sposób leczenia świeżych zwichnień stawu barkowego**. Ledentu używa w szpitalu św. Antoniego przeszło od roku nowego sposobu naprowadzania świeżych zwichnień w stawie barkowym. Postępowanie to da się również zastosować przy zwichnieniach w innych stawach, a polega na założeniu sprężystéj opaski wyciągającéj. Opaskę taką zakłada się w kilku pokładach na bark zwichnięty, pętlę przeciwciągową zaś połączoną z wieloklubem (*Flaschenzug*) na tułów. W skutek naprężenia wieloklubu opaska sprężysta wprowadza główkę stawową napowrót do panewki, co wszystko odbywa się szybko i bez bólu. (*Allg. Wien. med. Ztg.*—*Med. chir. Cbl.* 8, 1880). *J. R.*

Ewald tak pisze o **leczeniu biegunki u dzieci**: W tych formach biegunki, mianowicie u dzieci, które głównie polegają na zmianach w kiszce grubéj, używam od roku już tylko lawatyw z zimnéj wody studziennéj i leków obojętnych (kw. solnego albo roztworu sody). Po każdém wypróżnieniu daję dziecku enemę z 200 do 300 ctm. sześc. wody zimnéj, którą potém się wydala, z lekka brzuch pociskając; następnie wstrzykuje się około 50 ctm. sześć., które chory powinien zatrzymać. Skutki są zadziwiające, a matki łatwiéj, aniżeliby można było przypuszczać, dają się nakłonić do tego lekowania, które, mianowicie w praktyce między ubogimi, ma tę ważną zaletę, że sam lek nic nie kosztuje. — (*Med. Ges.* 5, 1880).

Użycie waseliny w ginekologii. Celem ułatwienia wprowadzenia palców i narzędzi do organów płciowych niewieścich, Dr. Sinety radzi używać waseliny podług następującego przepisu: Acidi carbol. 1.0, Vaselini 50,0. Również skutecznie waselina zastąpić

może tłuszcz świński w maściach. Sinety używa jéj do maści pod następującą postacią: Jodi puri 1.0, Kali hydrojodici 4.0, Vaselini 20.0. (*Progrès Medic.* 1879—48).

Badaloni (St. Leo). **O leczeniu owrzodziałych brodawek sutkowych.** W 31 przypadkach, między któremi i ciężkie się znajdowały, następowało w 5 do 6 dni zupełne wyleczenie po używaniu pięć razy na dzień następującéj maści: *Pulv. gummi arab.* 30,0, *Aquae ros.* 12,0, *Ol. amygd. dulc.* 2,5, *Balsam. peruv.* 1,5. M. f. ungtm. Prócz tego obmywano brodawki kilkakrotnie przez dzień letnią wodą i chroniono je podczas karmienia kapelusikami kauczukowemi. (*Raccoglitore med.* 14, 1879. — *Cbl. f. Gynäk.* 4, 1880).

Dr. Kohn.

Sztuczna sól morska do kąpieli ma skład następujący: *Natrii chlor.* 400,0; *Magnes. sulfuricae* 100,0; *Calcii chlor.* 20,0; *Kalii jodati* 1,0; *Kalii bromati* 0,5. (Med. Ges. 4, 1880).

Körner zachwala **w krztuścu** (*tussis convulsiva*) wdychanie 4—5% roztworu *Kalii bromati*, 3 razy dziennie, za każdym razem około 20 grm. (*Berl. klin. W.* 46, 1879).

Ashe poleca **w krwotoku z macicy po porodach i w poronieniu** przedewszystkiém wydalić wszystkie skrzepy krwi z jamy macicznéj, a bezpośrednio potém wstrzykiwać wodę zimną lub lodowatą, a gdyby to nie skutkowało, wstrzykiwać: *Ergotini* 17,00, *Aquae destill.* 140,00 do macicy. We wszystkich obserwowanych przypadkach nastąpiło bardzo szybkie i silne ściągnięcie się macicy i Ashe podczas 12-letniego stosowania téj metody nie uważał żadnego niepomyślnego przypadu. Grifiths stosował jeszcze w krwotokach macicznych w dwóch przypadkach rozbryzgany eter na brzuch, części rodne i kość krzyżową; krwotok natychmiast ustawał. (*Med. chir. Cbl.*)

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

Sekcyja samborska Towarzystwa lek. galic.

odbyła w początku Kwietnia b. r. swe posiedzenie administracyjne, na którém, po odczytaniu i sprawdzeniu rachunków za rok 1879, uchwalono:

a) udzielić skarbnikowi koledze Maksymowiczowi absolutoryjum;

b) na wniosek kol. Tymaczkowskiego zaprenumerować z funduszu administr. sekcyi Eulenburga Encyklopedyję;

c) poczynić starania, by jednego z członków sekcyi Rada Zawiadowcza Towarzystwa uwolniła od uiszczenia zaległości, drugiego zaś kolegę w zupełności od opłat wkładek; wreszcie

d) uchwalono, aby, w celu zużytkowania materyjału naukowego tamtejszego szpitala, posiedzenia sekcyi na przyszłość odbywały się w kancelaryi szpitalnéj.

Na rok bieżący wybrani zostali: naczelnikiem sekcyi: Dr. Turek- tegoż zastępcą: Dr. Stanko, sekretarzem oraz delegatem Dr. Tymacz, kowski, skarbnikiem Dr. Maksymowicz, kontrolorem mag chir. Luster.

Dr. Tymaczkowski,
sekretarz.

KRONIKA i ROZMAITOSCI.

* **Kraków**, dnia 22 Kwietnia. — Na posiedzeniu Wydziału matem. przyr. Akademii umiejętności dnia 20 b. m. przedstawiona została w rękopiśmie obszerna praca prof. Dogiela z Kazania „o innerwacyi serca,“przeznaczona do Pamiętnika Akademii.

W Towarzystwie lek. krak. na posiedzeniu dnia 9. b. m. Dr. Maks. Kohn odczytał „Przyczynek kazuistyczny do drenowania macicy u chorej po porodzie.“ — Na posiedzeniu nadzwycz. dnia 14 bm., na które przybył Dr. Biesiadecki ze Lwowa, sprawa zjednoczenia obu Towarzystw lekarskich (krakowskiego i lek. galic.) posunęła się naprzód wskutek wzajemnych z obu stron ustępstw.—Na posiedzeniu dnia 21 bm. Dr. Mars odczytał pracę o endemii gorączki połogowej, która panowała w ubiegłéj zimie w tutejszéj klinice położniczéj, i o warunkach higijenicznych, które téj endemii były powodem.

* **Niechęć szczepowa germańska** w sposób rażący wystąpiła na jaw w ostatnim Nr. *Wiener Medicin Wochenschr.* w uwagach, które kronikarz przyczepił do wiadomości o zamianowaniu Doc. Dra Browicza profesorem nadzwyczajnym Anatomii patologicznéj w tutejszym uniwersytecie. Fałsze zawarte w téj złośliwéj wycieczce nie zasługują na szczegółowe zbijanie; pragnęliśmy tylko w tém miejscu wypowiedzieć wrażenie, jakie u nas bez wyjątku wywołała zaczepka na kolegę, który zaszczytnie się zasłużył swemi pracami naukowemi i nauczycielskiemi i którego z téj przyczyny wydział lekarski przedstawił był ministerstwu na profesora zwyczajnego.

* W tych dniach wyszedł z druku Nr. 1 „Dziennika rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa.“ Numer ten zawiéra nie jednę wiadomość statystyczną mającą znaczenie pod względem zdrowotnym; a spodziéwać się należy, że z czasem dział statystyczny będzie jeszcze staranniéj opracowany. Między rozporządzeniami miejscowemi wydrukowa jest „Instrukcyja dla oprawcy w m. Krakowie,“ niewiele różniąca się od projektu ogłoszonego przez nas w „ Dwutygodniku“ (r. 1879, Nr. 9).

* Zmarła w Krakowie w dniu 12 b. m. Anna z Treutlerów Helclowa, wdowa po ś. p. Ludwiku Helclu, wiceprezydencie Rady miejskiéj, oprócz licznych legatów pomniejszych na cele dobroczynne (10,000 Złr. na szpital św. Ludwika, 5,000 na szpital Braci Miłosierdzia, 2,000 Złr. na szpit. starozak., itd.), cały zresztą majątek po zaspokojeniu legatów pozostały (podobno około 2 milijonów wynoszący) zapisała na założenie i utrzymanie w Krakowie przytułku dla chorych nieuleczonych (przynajmniéj dla 20 osób) i dla ozdrowieńców (rekonwalescentów), także przynajmniéj dla 20 osób. Oba te zakłady będą wielkiém dobrodziejstwem dla miasta naszego i przyniosą znakomitą ulgę i pomoc pod względem sanitarnym szpitalowi św. Łazarza, usuwając z niego chorych obydwu powyższych kategoryj. Szkoda tylko, że według woli testatorki zarząd téj instytucyi ma pozostawać wyłącznie w rękach Siόstr Miłosierdzia, które, jak uczy doświadczenie w szpitalach naszych, nieporównane są wprawdzie pod względem pielęgnowania i doglądania chorych, jednakże mniéj się kwalifikują do administracyi, zwłaszcza większego zakładu.

* **Warszawa.** Towarzystwo lekarskie tutejsze na posiedzeniu bijologiczném dnia 30 z. m. zajmowało się dwiema kwestyjami sanitarnemi, a mianowicie: 1) Dr. A. Weinberg na zasadzie własnych poszukiwań chemicznych miał rzecz o mięszaninie trującéj, zwanéj piwem zwyczajném warszawskiém; 2) Dr. Mayzel streścił poszukiwania J. Brunnera i R. Emmericha w Monachijum o wpływie cieczy kanałowych na zanieczyszczenie wód rzecznych, któreto prace prowadzą do wniosków praktycznych może zbyt optymistycznych.—Praktyczne przeprowadzenie kanalizacyi miasta podobno nowéj uległo zwłoce.

* **Praga czeska**. Dr. Holub, powróciwszy z Afryki południowéj, miał tu dla lekarzy wykład, w którym zachęcał ich do osiedlania się w kolonijach przylądka Dobréj Nadziei. Wskutek tego udało się w ostatnich czasach w tamte strefy około 20 lekarzy, po części austryjackich, po części zagranicznych. Zawsze to lepsze od emigrowania na wyspę Jawę.

WIADOMOŚCI OSOBOWE. N. Pan mianował docenta pryw. Dra Tadeusza Browicza prof. nadzw. Anatomii patolog. w Krakowie. — Prof. Adamkiewicz rozpoczął tamże wykład Patotologii ogólnéj.—Doc. pryw. Ernest Fleischl mianowany został prof. nadzw. Fizyjologii w Wiedniu.—Dr. Gad (rodem z Poznania) habilitował się na docenta pryw. w Würzburgu, a Dr. Kiesselbach na doc. pryw. w Erlandze. — Dr. H. Munk, prof nadzw. Fizyjologii (rodem z Poznania) wybrany został członkiem zwycz. Akademii berlińskiéj.—Drowie Labbé i Collin w Paryżu wybrani zostali członkami Akademii lek., piérwszy w sekcyi chirurg., ostatni w sekcyi higijeny i medycyny sądowéj.—Oprócz obranego niedawno senatorem prof. Broca, należą do senatu francuskiego i lekarzo Robin i Roussel.

Nekrologija. W Warszawie umarli: Dr. Karol Linhardt lekarz b. wojsk polskich w 76 roku życia i Dr. Samuel Stanisław Markusfeld, licząc lat 68, krakowianin i uczeń Uniw. Jagiell. — W Padwie umarł Dr. Marzolo prof. chirurgii i rektor Uniwersytetu, w Akwizgranie Dr. L. Wetzlar, lekarz zdrojowy

EPIDEMIJE. Ospa w Londynie prawie wcale się nie zmieniła. Leczy się tygodniowo w szpitalach po 200, zapada świéżo przeszło 40. W Bukareszcie umiéra po 24, w Paryżu po 50, w Petersburgu po 54, w Warszawie po 15. Z duru powrotnego umiéra w Petersburgu około 40, z osutkowego przeszło 40. Dur powrotny panuje i w Berlinie. Z krztuśca umiéra mniéj w Londynie.

KORESPONDENCYJA REDAKCYI i ADMINISTRACYI.

Wmu Dr. M. K. w Br. — Będzie w przyszłym Nrze.

Redakcyja otrzymała:

Dr. Z. Rieger. Zakład zdrojowy Truskawiec i ruch jego w roku 1879. Lwów. 1880.

Siódme sprawozdanie komitetu Towarzystwa opieki szpitalnéj dla dzieci w Krakowie z r. 1879. W Krakowie, druk. Czasu 1880.

Czasop. T. aptek. Nr. — — Gazety lek. Nr. 15. 16. — Kroniki lek. Nr. 9. — Medycyny Nr. 15. 16. — Przegl. lek. Nr. 15. 16. — Zdrowia Nr. 7. 8. — *Bull. hebd. de statist.* (Bruxelles) Nr. 13. 14. 15. — *Med. Chir. Cbl.* Nr. 15. 16. — *Mitth. d. V. d. Ä.* i *N. O.* Nr. 8. — *Oest. ärztl. V. Ztg.* Nr. 8. — *Wracz* (Petersburg) Nr. 13. 14.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy uchwały Wydziału lekarskiego z d. 9 Kwietnia 1880 rozpisuje się niniejszém ponowny konkurs na stypendyjum jednorazowe w kwocie 900 złr. w. a. z fundacyi Jaśnie Wielmożnego Radzcy Stanu Walentego Szklarskiego.

O stypendyjum to ubiegać się mogą uczniowie Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy najdaléj przed dwoma laty otrzymali dyplom doktorski, lub przynajmniéj ukończyli studyja lekarskie, i to nie tylko ci, którzy nie posiadają żadnych środków utrzymania się, ale i ci, którzy wprawdzie nie są pozbawieni wszelkiego opatrzenia, jednakże nie są tyle zamożni, iżby własnym lub rodziców kosztem mogli kształcić się za granicą.

Każdy z ubiegających się powinien się zobowiązać pisemnie, że, w razie udzielenia mu stypendyjum w ciągu najbliższego roku złoży egzamina doktorskie, — jeżeli ich jeszcze nie złożył, — a następnie celem dalszego kształcenia się wyjedzie na jeden rok za granicę. Ponieważ wyjazd za granicę ma mieć za cel przyszłą uprawę naukową pewnéj gałęzi lekarskiéj bądź teoretycznéj, bądź praktycznéj, a więc przysposobienie do zawodu naukowego, a nie samego wykonawstwa lekarskiego: przeto przedłożyć należy dowody uzdolnienia i zamiłowania naukowego, okazywanego jużto w pracowniach, jużto w klinikach szczególném przykładaniem się do pewnego rodzaju poszukiwań, dokonywanemi ćwiczeniami i pracami, gorliwem zajmowaniem się jakąś szczególną gałęzią lekarską i t. p.

Otrzymujący stypendyjum zobowiązać się musi do przedkładania dokładnych i wiernych sprawozdań półrocznych piśmiennych z całego toku zajęć naukowych i z osiągniętych niemi wypadków tak pod względem wykształcenia osobistego, jak i zebranych spostrzeżeń, doświadczeń i dokonanych prac.

Podania wnieść należy najdaléj do dnia 16 Maja 1880 na ręce podpisanego.

Kraków, dnia 16 Kwietnia 1880.

Korczyński,
Dziek. Wydz. lek.

Nakładem Prf. Dra Stanisława Janikowskiego. — W drukarni Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskiego.